

## Antropologiczne podstawy pedagogiki pastoralnej

Do najbardziej fundamentalnych pytań dotyczących egzystencji człowieka należy zaliczyć pytania: *kim jestem? jaki jest sens mojego życia?* Francuski myśliciel B. Pascal słusznie twierdził: „Człowiek jest dla siebie samego najbardziej zadziwiającym przedmiotem w naturze: nie może bowiem pojąć, co to jest ciało, a jeszcze bardziej, co to duch, najmniej zaś, w jaki sposób ciało może być spojone z duchem. To dlań szczyt trudności, a wszelako, to jego własna istota” [Pascal 1997, s. 50].

U podstaw pedagogiki pastoralnej znajduje się filozoficzna koncepcja człowieka. Tu przedstawione zostaną klasyczne obrazy człowieka. Wśród różnych wizji człowieka będzie uwzględniony również biblijny obraz człowieka, który stanowi punkt wyjścia do refleksji z zakresu pedagogiki pastoralnej. Pozwala to nam na zaakcentowanie wielkiej godności człowieka otrzymanej od Stwórcy.

Człowiek zawsze interesował się sobą, sensem swego istnienia, stosunkiem do siebie i do otaczającej go rzeczywistości. Poszczególne nauki przybliżają nam prawdę o człowieku. Dla pedagogiki pastoralnej fundamentalnym zagadnieniem jest następująca kwestia: *kim jest człowiek powołany do odpowiedzialności i udziału w nowej ewangelizacji?* W kolejnych punktach tego artykułu podjęta zostanie próba odpowiedzi na to pytanie. Przedstawione zostaną główne kierunki filozoficzne ujmujące człowieka jako: kompozycję atomów, „człowieka”, „uwięzioną duszę”, „zwierzę myślące”, osobę. Rozwinięty zostanie również biblijny obraz człowieka, który stanowi punkt wyjścia dla rozważań pedagogiki pastoralnej.

### Klasyczne obrazy człowieka

Od początku dziejów świata człowiekowi towarzyszy filozoficzna refleksja nad sensem swego istnienia. Nad

bramą świątyni Apollona w Delfach widniał napis, który stanowił podsumowanie antycznej mądrości: „Poznaj samego siebie”. Maksyma ta prowokowała przechodniów do refleksji: „Jakim jestem człowiekiem?”, zachęcała aby odkryli prawdę o sobie samym.

W dziejach filozofii powstało wiele różnorodnych koncepcji człowieka. Zostały one zbudowane w oparciu o funkcjonujące w danym okresie systemy filozoficzne. Za G. Reale można wyróżnić pięć etapów rozwoju starożytnej myśli filozoficznej:

- naturalistyczny – filozofia przyrody;
- humanistyczny – pojawia się zainteresowanie człowiekiem jako takim;
- wielkich syntez Platona i Arystotelesa;
- szkół hellenistycznych – stoicyzm, epikureizm, sceptycyzm;
- religijny – zetknięcie kultury greckiej z biblijną [Reale 2003, s. 24].

Można również wskazać inne, nowożytne i współczesne modele człowieka: świadomościowe (Kartezjusz), kulturowe (Cassier), socjologiczne (E. Durkheim), strukturalistyczne (C. Levi-Strauss), ewolucyjne (K. Marks), funkcjonalne i inne. Poniżej omówione zostaną wyodrębnione przez G. Reale, charakterystyczne dla europejskiej myśli filozoficznej, etapy, które nadal inspirują współczesne nauki o człowieku.

### Człowiek jako kompozycja atomów

Pierwsze stadium starożytnej myśli greckiej zajęte było przede wszystkim zagadnieniem świata, kosmosu, jego pochodzeniem i elementami, z których powstał. Cały wysiłek poznawczy skoncentrowany był na wyjaśnianiu kwestii kosmologicznych: jak powstał kosmos

czyli rzeczywistość, co jest tworzywem świata, jakie są etapy i momenty powstawania świata. W tym kontekście człowiek nie stanowił osobnego punktu zainteresowania, wręcz przeciwnie: był uważany za część przyrody i tylko jako taki był przedmiotem rozważań.

Obraz człowieka wypracowany w VI wieku przed Chrystusem przez filozofów ze szkoły mileckiej. eleackiej (Tales, Anaksymander, Anaksymenes, Empedokles, Demokryt i inni) był tworzony w oparciu o obraz rzeczy i świata, jaki wylaniał się z prostej obserwacji. Pierwsi filozofowie greccy pojmowali świat jako zmienną, różnorodną całość powstałą z jakiegoś jednego pierwiastka, który przedstawiano jako coś upostaciowionego. materialnego: woda, ziemia, powietrze, ogień, bezkres. Każde jestestwo było jestestwem żywym, zdolnym do wykonania ruchu, posiadało bowiem duszę, która była źródłem tego ruchu. Całą rzeczywistość pojmowano jako zespół różnorodnych bytów, które można sprowadzić do jednego wspólnego mianownika, zwanego z grecka *arche* – zasadą. Różnice pomiędzy przedmiotami wynikały z ułożenia, rytmu i proporcji cząstek. Wszystko, co istniało na świecie, było więc tej samej natury [Reale 2003, s. 30].

Charakterystyczną cechą tego obrazu/modelu w odniesieniu do człowieka było to, że był on tylko elementem rzeczywistości, jednakże jedynie jako rzecz istniejąca w sąsiedztwie innych rzeczy i podlegająca wszechobecnym prawom rządzącym przyrodą. Tak pojmowany człowiek został zredukowany do faktu przyrody, jego rozumienie mieściło się w rozumieniu przyrody [Maryniarczyk 1996, s. 99]. Filozofia przyrody nie wyznaczyła człowiekowi miejsca uprzywilejowanego. traktowała go jak przedmiot, a nie jak podmiot. Również dusza była częścią przyrody, a nie specyficznym ludzkim elementem.

### Człowiek jako „człowiek”

Narastający sceptycyzm wobec możliwości poznania i wyjaśnienia kosmosu oraz krytyczne oceny osiągnięć dotychczasowej filozofii spowodowały zwrot ku filozofii człowieka. Kolejne pokolenie greckich myślicieli doszło do wniosku, że wiedza na temat świata nie wystarcza do zrozumienia złożoności natury człowieka. W związku z tym nie przyroda, lecz właśnie człowiek powinien stanowić centrum zainteresowania filozofii. Tak narodził się nurt humanistyczny, którego reprezentantami byli sofisci [E. Starzyńska-Kościuszko 1999, s. 87].

Istota tego nurtu sprowadza się do uznania człowieka zarówno jako indywidualnej jednostki, jak i elementu zbiorowości za najważniejszy byt we wszechświecie. Myśl ta znalazła swoje odzwierciedlenie w słynnej maksymie Protagorasa: „Człowiek jest miarą wszystkich rzeczy, istniejących, że istnieją, nieistniejących, że nie istnieją” [Gajda 1989, s. 229].

Ujęcie człowieka jako „miary wszechrzeczy” stanowiło punkt wyjścia nowego spojrzenia na człowieka. Człowiek, podobnie jak inne istoty żyjące, został ukształtowany z ziemi i ognia. W porównaniu ze zwierzętami został jednak gorzej wyposażony w zdolności umożliwiające

utrzymanie się przy życiu. W zamian otrzymał rozum, który pomaga mu zrekompenzować braki natury. Dzięki niemu człowiek ukształtował mowę, wynalazł sposoby zdobywania pożywienia i ochrony przed przyrodą, a także zaczął dominować nad światem zwierząt.

Tworzona przez sofistów filozofia miała charakter praktyczny. Miała być „sztuką życia”, uczyć, wychowywać i przez wiedzę przysposabiać do życia politycznego. Stąd też sofisci uważani są za twórców i propagatorów idei zachodniej pedagogiki.

Idea kształcenia i duchowego rozwoju człowieka poprzez wiedzę znalazła swe ukoronowanie w filozofii Sokratesa. Troska o duszę (*psyche*), którą uważał Sokrates za najważniejszą, stanowi cel życia człowieka, a zarazem źródło dobra i szczęścia. W *Obronie Sokratesa* Platon przypisuje mu słowa: „(...) i póki mi tchu starczy, póki sił, bezwarunkowo nie przestanę filozofować i was pobudzać, i pokazywać drogę każdemu, kogo tylko spotkam, mówiąc, jak zwykle: że ty mężu zacny, obywatelem będąc Aten, miasta tak wielkiego i tak sławnego z mądrości i siły, nie wstydzisz się dbać i troszczyć o pieniądze, abys ich miał jak najwięcej, a o sławę, o cześć, o rozum i prawdę, i o duszę, żeby była jak najlepsza, ty nie dbasz i nie troszczysz się o to?” [Platon 1958 a, s. 111].

Dusza – według Sokratesa – ma dwoistą naturę: moralną i intelektualną, dobrze ukształtowana jest źródłem dobra i dostarcza wiedzy etycznej. Dbalność o duszę wyraża się w dążeniu do cnoty (*arete*). Cnota zaś jest wiedzą, czyli poznaniem [Reale 2003, s. 116]. Dążąc do zdobycia wiedzy człowiek poznaje, czym jest dobro, wiedząc zaś czym ono jest, może czynić dobrze i być dobrym. Mając wiedzę o dobru jako takim i będąc dobrym, jest jednocześnie szczęśliwy. Sokratejski intelektualizm stanowi podstawę jego etyki, psychologii, polityki, jest drogą życia mędrca. Filozofowanie miało nauczyć ludzi być naprawdę dobrymi i szczęśliwymi.

Człowiek okresu filozofii humanistycznej to byt świadomy i myślący, dążący do poznania siebie. Jako członek społeczności (*polis*) posiada przymioty sprawnego mówcy, polityka. Przedmiotem refleksji filozoficznej stał się nie tylko człowiek, ale również jego życie, a zwłaszcza postępowanie. Wśród wielu pytań stawianych przez filozofów pojawiają się: jak żyć dobrze? czym jest szczęście? itp. Wraz z próbami odpowiedzi na nie zaczęły funkcjonować nowe pojęcia: wartość, cnota, szczęście, dobro, przyjemność, stając się dziś fundamentalne pojęcia etyki.

### Człowiek jako uwięziona dusza

Dla Platona (427-347 r. p.n.Chr.) najdoskonalszym pierwiastkiem świata jest dusza. Platonski obraz świata symbolizuje kula, wewnątrz której została rozciągnięta i wpisana w okrąg dusza. „Duszę rozciągniętą od środka aż do krańców nieba okrywało ciało dookoła na zewnątrz i obracając się w koło wokół samej siebie, rozpoczęła od boskiego początku swe życie niewygasłe i rozumne przez całe trwanie czasu. Tak zostało utwo-

rzne ciało widzialne nieba i Dusza niewidzialna, która bierze udział w rozumie i harmonii, i jest najlepsza z rzeczy zrodzonych przez najlepszy z Bytów rozumnych i wiecznych” [Platon 1958 b, 36c-37a].

Platońska interpretacja maksymy „Poznaj samego siebie”, sprowadzała się do ujęcia człowieka jako istoty obdarzonej rozumną duszą. W dialogu *Alcybiades* odnajdujemy uzasadnienie platońskiej definicji:

Sokrates pyta Alcybiadesa: *Co tedy człowiek?*

Alcybiades: *Nie umiem powiedzieć.*

Sokrates: *Mógłbyś powiedzieć, że to, co używa ciała?*

Alcybiades: *Tak jest!*

Sokrates: *Człowiek albo niczym nie jest, albo jeśli czymś jest, to nic innego, jak dusza.*

Alcybiades: *To oczywiste* [Bittner 1997, s. 35].

Według Platona człowiek składa się z duszy i ciała. Dusza jest trojaka: rozumna, popędliwa, pożądliwa (wegetatywna). Duszę zmysłową posiadają zwierzęta, a wegetatywną rośliny, zaś rozumną posiada jedynie człowiek.

Natura człowieka stanowi odbicie dualistycznej natury świata. Człowiek przez duszę związany jest ze światem idealnym (duchowym), a przez ciało z materialnym światem zewnętrznym. W duszy Platon upatrywał czynnik życia, ona ożywia ludzkie ciało. Ciało bez duszy jest martwe. Ponadto dusza, dzięki swej niematerialnej naturze, poznaje i kontempluje idee, „sama przez się ogląda wspólne własności wszystkich rzeczy” [Krapiec 1974, s. 32].

Platon pierwszy w greckiej filozofii przedstawił duszę jako coś niematerialnego. Dusza łączy się z ciałem, ale nie jest to dla niej konieczne, może ona bowiem istnieć bez ciała. Ciało utrudnia spełnienie właściwych funkcji duszy. Co więcej, ciało dla niej jest więzieniem i tak naprawdę dusza pragnie wyzwolić się z tego „tymczasowego pomieszania”. Dlatego też śmierć ciała jest wyzwoleniem dla duszy, dusza staje się szczęśliwa. Uważał również, że dusza ma naturę boską, racjonalną, nieśmiertelną, nierozpuszczalną i niezmienną. Jest ona zasadą życia, działania i harmonii [Stevenson, Haberman 2001, s. 115-116].

A. Maryniarczyk, charakteryzując koncepcję Platona, stwierdza: „Platoński człowiek cielesny nie jest odbiciem tego idealnego obrazu DUSZY ŚWIATA. Platoński człowiek to sprzeczność sama w sobie. To dusza, a więc element doskonały świata, zamknięta i spleciona ciałem. Tak pojawi się dualistyczny obraz człowieka, w którym ciało i dusza nie stanowią jedności lecz opozycje: opozycję tego co doskonałe i niedoskonałe, tego co dobre i złe, tego co prawdziwe i pozorne, tego co jest człowiekiem i tego, co do człowieka nie należy. Prawdziwy platoński człowiek to DUSZA i tylko DUSZA” [Maryniarczyk 1996, s. 101].

Dzięki duszy człowiek staje się dobry, szlachetny, sprawiedliwy. Człowiek zatem winien wyzwolić się z ograniczeń, które narzuca mu ciało, walczyć z pokusami cielesnymi. Dystans wobec tego, co zmysłowe i przemijające, daje mu spokój, który jest niezbędny do zdobycia filozoficznej wiedzy. Posiadając ją, człowiek zdobywa mądrość oraz oczyszcza się ze zła.

Zdaniem I. Bittnera „platońska wizja człowieka to koncepcja istoty, która szuka samowyzwolenia w »panowaniu nad tym, co gorsze«, szuka zarazem »ładu« w panowaniu nad »przyjemnościami i żądzami«. Jawi się jako istota szukająca samowyzwolenia w ustanowieniu w sobie harmonii ciała i duszy, zdrowia i cnoty” [Bittner 1997, s. 36].

Zdaniem A. Maryniarczyka ślady platońskiego obrazu człowieka odnajdujemy współcześnie tam, gdzie:

- akcentuje się przede wszystkim dualizm ciała i duszy (np. filozofia tzw. „mind – body”);
- człowieka przedstawia się jako samą świadomość (filozofie wschodu);
- ciało i sferę uczuć uznaje się za zbędne, a nawet przeszkadzające człowiekowi, by mógł być w pełni wolnym;
- podkreśla się, że człowieka cielesnego można zrozumieć, odwołując się do czegoś, co jest poza nim, np. idei człowieka [Maryniarczyk 1996, s. 103].

### Człowiek jako „zwierzę myślące”

Arystotelesowska koncepcja człowieka była próbą zbudowania teorii pośredniej pomiędzy materializmem (Demokryt) a spirytualizmem (Platon). Zdaniem Arystotelesa człowiek jest organicznie związany ze światem przyrody, w którym egzystuje. Jednakże zajmuje w nim najwyższe, uprzywilejowane miejsce z racji tego, że jest wyposażony w niedostępne innym bytom cechy. Z wszystkich charakterystycznych dla człowieka elementów za najważniejszy uznał Arystoteles zdolność rozumowania (myślenia). Rozum (*nous*) – funkcja duszy odpowiedzialna za zdolność myślenia przynależy jedynie człowiekowi, racjonalność zaś jest tą cechą, która konstytuuje go jako człowieka. Arystoteles określił więc człowieka mianem „zwierzęcia rozumnego” (*animal rationale*) [Kuc, Zuberbier 1989, kol. 914-915].

Arystotelesowski człowiek jest, odmiennie niż u Platona, nierozdzielalną jednością: duszy i ciała. Ciało bez duszy jest martwe, a dusza bez ciała nie przejawia swych istotnych funkcji. W strukturze bytowej człowieka ciało jest elementem konstytutywnym, możliwościowym, koniecznym, lecz bezwładnym – trwającym w bezruchu. Swe zdeterminowanie uzyskuje ono dopiero przez duszę. Dusza jest dynamiczną formą (energiją) ciała, nadającą mu ruch, niejako wprowadzającą życie, a nie czymś obcym, niezależnym od ciała. Jest ona jedyną zasadą, która obok funkcji materialnych (wegetatywne, uczuciowe), pełni również funkcje niematerialne (poznawcze, wolitywne czy amabilne) [Maryniarczyk 1996, s. 103-104].

Rozum stanowi naczelną władzę (uzdolnienie, potencjał) duszy. Jest władzą, którą dusza myśli i wydaje sądy o rzeczach. On jest jedyną zasadą ładu, porządku, organizowania. Arystoteles w swym obrazie człowieka absolutyzuje rozum. A. Maryniarczyk stwierdza, że „rozum ten, utożsamiony jako intelekt czynny, będzie czymś boskim, oddzielnym od człowieka, przejmie on po części funk-

cje platońskiej duszy. Zaś rozum bierny (możliściowy), którym człowiek się posługuje, jest wprawdzie bezpośrednim aktem ciała, ale nie jest ostatecznym aktem istnienia tego ciała, a tylko jego organizacji i funkcjonowania. Stąd jednostkowy człowiek umiera razem ze swoją indywidualną duszą. Pozostaje tylko ta boska cząstka duszy, która była źródłem działania intelektu możliwościowego” [Maryniarczyk 1996, s. 104].

W antropologii arystotelesowskiej człowiek jawi się:

- po raz pierwszy jako substancja złożona z duszy i ciała. Te dwa elementy tworzą, w odróżnieniu od platońskiego dualizmu, integralną, nierozzerwalną i uzupełniającą się całość. *Compositum* to zawiera w sobie wszelkie możliwości bycia człowiekiem, jakich dokonuje i dokonać może dusza;
- jako byt wykraczający swym jestestwem poza ramy świata materialnego, zdolny do kreowania, poznawania i abstrahowania;
- jako istota społeczna z natury stworzona do życia w zorganizowanej grupie (rodzina, państwo) oraz jako „jedyny ma zdolność rozróżniania dobra i zła, sprawiedliwości i niesprawiedliwości itp.” [Leśniak 1989, s. 200], posiada także rozwinięty aparat komunikacji w postaci mowy. Na fundamencie tak zarysowanej antropologii powstała psychologia, etyka, teoria państwa, prawo.

Filozofia ta wywarła wielki wpływ na późniejszą myśl chrześcijańską. Znalazła szerokie grono kontynuatorów począwszy od bezpośrednich uczniów (Aristosenos, Dicearchos) poprzez filozofów arabskich (Awicenna), św. Bonawenturę, św. Tomasza z Akwinu aż po współczesnych tomistów i neotomistów.

### Człowiek jako osoba

Koncepcja człowieka jako osoby została ukształtowana na gruncie rozważań wypracowanych przez antyczną tradycję filozoficzną. Bierze ona swój początek w okresie wczesnej patrystyki i stanowi połączenie nurtów filozoficznych oraz teologii chrześcijańskiej.

M. Gogacz, analizując historię myśli europejskiej, wyróżnił dwa wiodące modele definiowania człowieka, w oparciu o które powstała i jest rozwijana koncepcja osoby:

- model platoński – relacjonistyczny, który sprowadza się do stwierdzenia, że o osobie można mówić w kontekście relacji człowiek – byty zewnętrzne. Można wyróżnić następujące relacje: „człowiek–Bóg” (M. Eliade, S. Kierkegaard, K. Rahner), „człowiek–kultura i przyroda” (Norwid), „człowiek–inna osoba” (Buber), relacja „człowiek–szersza struktura traktowana jako całość” (Levi-Strauss, Teilhard de Chardin, Marks) relacja „do siebie samego” (M. Heidegger, J. P. Sartre);
- model arystotelesowski – substancjalistyczny lub esencjalistyczny, według którego o osobie mówi się w kontekście wewnętrznych treści człowieka. Ową treść określa się jako substancję, lub raczej substancję rozumną (m.in. Boecjusz, Tomasz

z Akwinu, Maritain, Wojtyła, Gilson, Krapiec) [Gogacz 1974, s. 16-17, 23-25].

Pierwszą definicję osoby sformułował Boecjusz (ok. 480–524), określając ją jako *rationalis naturae individua substantia*, czyli indywidualna substancja o rozumnej naturze. W filozofii scholastycznej oprócz definicji Boecjusza podawano jeszcze dwie inne. Pierwsza z nich była zaczerpnięta z teologicznych pism patrystyki: „Persona est hypostasis distincta proprietate ad dignitatem pertinente” (hipostaza wyróżniona właściwością nadającą godność). Drugą sformułował Ryszard ze Św. Wiktora: *Persona est intellectualis naturae incommunicabilis existentia* (nieudzielalna egzystencja o intelektualnej naturze) [Herbut 1997, s. 417-418].

Termin grecki *prosopon* oznaczał maskę. W teatrze greckim jej funkcją było nie tyle zakrywanie twarzy, ile odsłanianie istoty przesłania, które było niesione przez aktora. Maską miała wyrażać istotę sztuki, wskazywać, czy jest to tragedia, czy też komedia. Treść przesłania sztuki wyrażana była przez akcję, słowa, gesty oraz całe ciało aktora.

W definiowaniu osoby istotny element stanowią działania, one bowiem charakteryzują naturę oraz specyfikę podmiotu działającego. Mówiąc o człowieku, posługujemy się dwoma pojęciami: „natura” oraz „osoba”. Natura jest podmiotem tego, co dzieje się wewnątrz człowieka, osoba jest to „ja”, które manifestuje się na zewnątrz i jest świadomą przyczyną i podmiotem działań. Poprzez działania można poznać, ocenić podmiot, czyli osobę działającą [Granat 1961, s. 7-8].

Termin „osoba” oznacza więc wszystko to, co człowiek wyraża poprzez swoje autonomiczne i rozumne działania, dokonywane wybory, co świadczy właśnie o nim jako autorze czynów i przez co staje się sobą. Człowiek ujawnia się więc jako osoba poprzez realizację zawartych w nim możliwości [Maryniarczyk 1996, s. 106].

Ważnym elementem definiującym osobę jest uzdolnienie do samoświadomości oraz dysponowania sobą. W odróżnieniu od innego bytu, nie będącego osobą, jest świadoma swojego „ja” i przez to zdolna do rozwijania siebie poprzez realizację określonych wartości, a jednocześnie odpowiedzialna za swe czyny [Herbut 1997, s. 417].

Antropologia personalistyczna wyróżnia siedem cech, w oparciu o które ujawnia się osoba człowieka w życiu indywidualnym, jednostkowym i społecznym:

- zdolność do poznania;
- zdolność do miłości;
- wolność;
- religijność;
- podmiotowość prawna;
- zupełność;
- godność.

Osoba ludzka ujawnia trzy wymiary, które ukazują człowieka pełnego:

- metafizyczny,
- aksjologiczny,
- teologiczny.

Pełna prawda o człowieku zawarta jest właśnie w tych trzech wymiarach, które są komplementarne. Wyklucze-

nie aspektu teologicznego powoduje, że obraz człowieka jest ubogi i zredukowany. W takim przypadku prawda o człowieku jest niepełna [Chudy 1996, s. 141].

### Biblijny obraz człowieka

Biblijno-teologiczne ujęcie antropologii obejmuje trzy istotne wydarzenia: stworzenie, grzech pierworodny oraz odkupienie. Biblia poucza nas o pojawieniu się człowieka na ziemi, o tym, kim jest, jakie jest jego powołanie i jakie zadania polecił mu Bóg.

Biblia zawiera dwa opisy stworzenia człowieka. Pierwszy należy do tradycji kapłańskiej (Rdz 1,1-2,4)<sup>\*</sup>, drugi natomiast pochodzi z tradycji jahwistycznej (Rdz 2, 4b-25)<sup>†</sup>.

W pierwszym z nich czytamy: „A wreszcie rzekł Bóg: Uczynmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam. Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi! Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1, 26-27). Według koncepcji tego opisu człowiek zajmuje najważniejsze miejsce w hierarchii stworzeń. Stworzony przez Boga świat został mu poddany. Autor natchniony wskazuje na szczególną godność człowieka oraz centralne miejsce we wszechświecie. Człowiekowi zostały udzielone boskie prerogatywy: rozum, wolność, nieśmiertelność, panowanie nad przyrodą.

Drugi opis stworzenia kładzie nacisk na bliskość Boga i człowieka: „Wtedy to Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą” (Rdz 2, 7). Celem autora natchnionego było również przekazanie prawdy o naturze człowieka.

Biblijny opis stworzenia człowieka jest fundamentem społecznego nauczania Kościoła. Sobór przypomina: „człowiek został stworzony »na obraz Boży«, zdolny do poznania i miłowania swego Stwórcy, ustanowiony przez Niego panem wszystkich stworzeń ziemskich, aby rządził i posługiwał się nimi, dając chwałę Bogu” (KDK 12).

Człowiek jest jedynym stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego (por. KDK 24). Każdy człowiek jest bytem jedynym i niepowtarzalnym. Papież Jan Paweł II podkreśla: „Człowiek, tak jak jest »chciany« przez Boga, tak jak został przez Niego odwiecznie »wybrany«, powołany, przeznaczony do łaski i do chwały – to jest właśnie człowiek »każdy«, najbardziej »konkretny« i najbardziej »realny«: człowiek w całej pełni tajemnicy, która stała się jego udziałem w Jezusie Chrystusie, która nieustannie staje się udziałem każdego z tych czterech miliardów ludzi żyjących na naszej planecie, od chwili kiedy się poczynają pod sercem matki” (RH 13).

W tajemnicy odkupienia dokonuje się jakby powtórna humanizacja, człowiek zostaje na nowo wypowiedziany i potwierdzony.

W Chrystusie Odkupicielu człowiek najlepiej poznaje siebie samego, swoją wielkość, godność i wartość swego człowieczeństwa. W encyklice *Redemptor hominis* papież stwierdza: „Człowiek zostaje w Tajemnicy Odkupienia na nowo potwierdzony, niejako wypowiedziany na nowo. Stworzony na nowo! »Nie ma już żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie« (Ga 3, 28). Człowiek, który chce zrozumieć siebie do końca – nie wedle jakichś tylko doraźnych, częściowych, czasem powierzchownych, a nawet pozornych kryteriów i miar swojej własnej istoty — musi ze swoim niepokojem, niepewnością, a także słabością i grzesznością, ze swoim życiem i śmiercią, przybliżyć się do Chrystusa. Musi niejako w Niego wejść z sobą samym, musi sobie »przyswoić«, zasymilować całą rzeczywistość Wcielenia i Odkupienia, aby siebie odnaleźć. Jeśli dokona się w człowieku ów dogłębny proces, wówczas owocuje on nie tylko uwielbieniem Boga, ale także głębokim zdumieniem nad sobą samym. Jaką wartość musi mieć w oczach Stwórcy człowiek, skoro zasłużył na takiego i tak potężnego Odkupiciela (por. hymn *Exsultet* z Wigilii Wielkanocnej), skoro Bóg »Syna swego Jednorodzonego dał«, ażeby on, człowiek »nie zginął, ale miał życie wieczne« (por. J 3, 16) (RH 10).

Na przestrzeni wieków człowiek nieustannie zadaje sobie pytania: *Kim jestem? Jakie jest moje przeznaczenie?* Udzielając odpowiedzi na te fundamentalne pytania ludzkiego życia, papież odwoływał się do biblijnego opisu stworzenia człowieka. Jan Paweł II podkreślał, że stworzenie jest dziełem miłości Bożej: „Bóg umiłował świat, który stworzył, a w nim umiłował ponad wszystko człowieka. A nawet wtedy, gdy człowiek sprzeniewierzył się tej pierwotnej miłości, Bóg nie przestał go kochać i podźwignął z upadku, bo jest Ojcem, bo »jest miłością...“ [Jan Paweł II 2005, s. 1165]. Człowiek został stworzony przez Boga na swój obraz i podobieństwo (por. Rdz 1,27).

W homilii wygłoszonej w Sopocie 5 czerwca 1999 r. papież zwrócił uwagę, że podobieństwo stworzonego człowieka do Boga wyraża się w zdolności do miłowania i przyjmowania daru miłości. Każdy człowiek szuka miłości, bo wie, że tylko miłość może uczynić go szczęśliwym [Jan Paweł II 2005, s. 1018]. Ojciec święty prawdę tę wyjaśniał już w swojej pierwszej encyklice: „Człowiek nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa” (RH 10).

Człowiek został obdarzony przez Stwórcę wielką godnością. Psalmista jest zadziwiony tą szczególną godnością wśród stworzeń: „Czym jest człowiek, że o nim pamiętasz? Czym syn człowieczy, że troszczysz

<sup>\*</sup> VI-V w. przed Chr.

<sup>†</sup> X w. przed Chr.

się o niego? Uczyniłeś go niewiele mniejszym od aniołów, uwieńczyłeś go czią i chwałą. Obdarzyłeś go władzą nad dziełami rąk Twoich, wszystko złożyłeś pod jego stopy” (por. Ps 8,5-7).

Ta niezwykła godność człowieka nabiera szczególnej wymowy w tajemnicy wcielenia Syna Bożego. W niej jeszcze bardziej została wywyższona godność osoby ludzkiej. Jezus Chrystus począł się w łonie Maryi i stał się człowiekiem dla objawienia przedwiecznej miłości Stwórcy, a zarazem dla ukazania godności każdego z nas. Tajemnica wcielenia uświadamia nam, jak wielkim jest każdy człowiek.

Człowiek pełną prawdę o swoim człowieczeństwie może odkryć tylko w Chrystusie. Jan Paweł II w homilii wygłoszonej w Warszawie na Placu Zwycięstwa zwrócił uwagę, że „Człowieka (...) nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. A raczej: człowiek nie może siebie sam do końca zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie. Nie może tego wszystkiego zrozumieć bez Chrystusa” [Jan Paweł II 2005, s. 22-23].

Pełna prawda o człowieku zawiera w sobie również perspektywę życia wiecznego. Dzięki Chrystusowi człowiek może odkryć swoją nadprzyrodzoną godność i powołanie do życia z Bogiem. Papież podkreślał, że „człowiek musi posiadać niezwykłą godność, skoro został wezwany do uczestnictwa w życiu samego Boga” [Jan Paweł II 2005, s. 199].

Ta wielka godność dana człowiekowi zobowiązuje do jej szanowania w sobie i w drugim człowieku. To stanowi pierwszy krok na drodze budowania człowieka. Należy również podkreślić, że godność człowiekowi została również zadana, a to oznacza, że podstawowym zadaniem człowieka jest dążenie do doskonałości poprzez podejmowane działania i doskonałość swych działań w aspekcie integralnego rozwoju i służbie drugiemu człowiekowi. Ta wielka wartość – godność dana i zadana – oraz jej urzeczywistnianie stanowią drogę budowania nowego człowieka.

Odczytanie w sobie Chrystusa oznacza odczytanie powinności i sposobu postępowania w życiu. Godność „dziecka Bożego” wyraża obecność w człowieku prawa Chrystusowego, które jest pierwsze i najważniejsze (por. Ga 6,2; 1 Kor 9,21). **Jak podkreśla S. Rosik, podobieństwo do Chrystusa zobowiązuje „nowego człowieka”, aby zintegrował swe zachowanie w potrójnej relacji:**

1) „nowy człowiek” **powinien być sobą**, tzn. powinien akceptować swoją duchową i psychofizyczną strukturę, niepowtarzalną historyczność, **swoją osobowość**;

2) „nowy człowiek” **powinien zaakceptować fakt**, że jest stworzeniem;

3) „nowy człowiek” **winien być coraz bardziej dzieckiem Boga**” [Rosik 1993, s. 48].

Z racji dziecięctwa Bożego zadaniem człowieka jest budowanie godności osobowościowej. Według F. Mazurka przez godność osobowościową „rozumie się doskonałość, jaka zrodziła się w działaniu moralnie war-

tościowym i utrwaliła się w czyjejś osobowości” [Mazurek 2001, s. 19].

Zdaniem K. Chałas „godność osobowościowa jest integralnie związana z hierarchią wartości. Ich urzeczywistnianie buduje jej treściowy wymiar. Jej wskaźnikami są: honor, dobre imię, dobra sława, szacunek, gotowość obrony uznawanych wartości, poczucie własnej wartości, gotowość do poświęcenia” [Chałas 2003, s. 118].

W aspekcie pedagogicznym należy podkreślić, że człowiek został obdarzony przez Boga wielką godnością, stąd też należy podejmować współpracę z wychowankami, aby tej godności nigdy w sobie nie zniszczyli, ale ciągle rozwijali i doskonalili.

Paradygmatem pedagogiki pastoralnej jest „nowy człowiek”. Wzorem nowego człowieka jest Jezus Chrystus. Tylko w Chrystusie człowiek może odkryć pełnię swego człowieczeństwa, dzięki Niemu może sam stać się nowym człowiekiem.

#### Bibliografia:

- Bittner I., *Filozofia człowieka. Zarys dziejów i przegląd stanowisk*. Łódź 1997.
- Chałas K., *Wychowanie ku wartościom. Elementy teorii i praktyki*. t. 1. *Godność, wolność, odpowiedzialność, tolerancja*, Lublin-Kielce 2003.
- Chudy W., *Prawda człowieka i prawda o człowieku*, w: *Człowiek – wartości – sens. Studia z psychologii egzystencji*, K. Popielski (red.), Lublin 1996.
- Gajda J., *Sędziści*. Warszawa 1989.
- Gogacz M., *Wokół problemu osoby*, Warszawa 1974.
- Granat W., *Osoba ludzka: próba definicji*, Sandomierz 1961.
- Herbut J., *Osoba*. [w:] *Leksykon filozofii klasycznej*, J. Herbut (red.), Lublin 1997.
- Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia, homilie*. Kraków 2005.
- Krapiec M. A., *Ja-człowiek*. Lublin 1974.
- Kuc L., Zuberbier A., *Człowiek*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 3, R. Łukaszyk, L. Białkowski, F. Gryglewicz (red.), Lublin 1989.
- Leśniak K., *Aristoteles*. Warszawa 1989.
- Maryniarczyk A., *Filozoficzne obrazy człowieka a psychologia*, w: *Człowiek – wartości – sens. Studia z psychologii egzystencji*, K. Popielski (red.), Lublin 1996.
- Mazurek F. J., *Godność osoby ludzkiej podstawą praw człowieka*. Lublin 2001.
- Pascal B., *Męski*. Warszawa 1997.
- Platon, *Enchirion. Obrona Sokratesa, Kriton*, Warszawa 1958.
- Platon, *Farmacos*. Warszawa 1958.
- Reale G., *Męski starożytna*. Lublin 2003.
- Rosik S., „Nowy człowiek” w Chrystusie, „Roczniki Teologiczne” 1993, z. 3.
- Starzyńska-Kościszko E., *Wprowadzenie do filozofii. Filozoficzne koncepcje człowieka*, Warszawa 1999.
- Stevenson L., Haberman D., *Dziesięć koncepcji natury ludzkiej*, Wrocław-Warszawa-Kraków 2001.

Autor artykułu ks. prof. dr hab. Piotr Mazur jest kierownikiem Katedry Pedagogiki Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Chełmie.